

Kirgistan: rozdrobniona scena polityczna, brak faworyta w wyborach

Publikowane w Kirgistanie przed wyznaczonymi na 10 października wyborami parlamentarnymi sondaże potwierdzają duże rozdrobnienie sceny politycznej. Najsilniejsza partia może liczyć na 13–14% głosów, poparcie pozostałych 5–6 głównych ugrupowań oscyluje w granicach 5–10%. Jeśli prognozy przełożą się na wyniki wyborów, szanse na wyłonienie stabilnego rządu będą minimalne. Grozi to dalszym pogłębianiem się chaosu w kraju, a potencjalnie także nowymi rozruchami i wybuchami przemocy.

Wybory parlamentarne będą najważniejszym wydarzeniem politycznym od obalenia reżimu prezydenta Kurmanbeka Bakijewa 7 kwietnia. Zgodnie z przyjętymi poprawkami do konstytucji (zatwierdzonymi w czerwcu br. w ogólnokrajowym referendum) Kirgistan ma się stać po wyborach republiką parlamentarną. Wybory parlamentarne zamknęłyby proces demokratycznego formowania nowych władz (w czerwcu, w ogólnonarodowym referendum, Roza Otunbajewa zatwierdzona została na stanowisku prezydenta).

Pomimo spokojnego na razie przebiegu kampanii wyborczej duże rozdrobnienie sceny politycznej, regionalno-klanowo-biznesowy charakter partii, a także głębokie podziały na linii północ-południe (Biszkek nie ma pełnej kontroli nad południem) nie zapowiadają, by po wyborach mógł ukonstytuować się silny ośrodek władzy wykonawczej zdolny do opanowania i uzdrowienia sytuacji w kraju. Utrzymujący się od przewrotu stan napięcia (wzmocniony po masakrach na tle etnicznym w czerwcu) oraz aktywna rywalizacja mocarstw (Rosja, USA) na obszarze Kirgistanu sprawiają, że prawdopodobne wydaje się raczej pogłębianie się chaosu i eskalacja niestabilności. Niewykluczony jest scenariusz prób destabilizacji kraju w dniu wyborów lub bezpośrednio po nich. <MMat>